**Mistrzowski set z Marką KRISPOL: młodość kontra klubowi mistrzowie Europy**

**Wielkie emocje przed dzisiejszymi derbami Opolszczyzny w PlusLidze. Faworytem jest oczywiście najlepsza klubowa drużyna Europy, ale młodzież pod wodzą trenera Daniela Plińskiego prezentuje się w tym sezonie wybornie. Przy komplecie publiczności w Nysie czeka nas prawdziwa siatkarska uczta.**

Drużyna PSG Stal Nysa po raz pierwszy od powrotu do PlusLigi wystartowała z przytupem – wygrała trzy z czterech meczów. Warto zauważyć, że w poprzednim sezonie trzy zwycięstwa zanotowała dopiero w 22. kolejce. Trudno się zatem dziwić, że w rozkochanej kibicowsko w siatkówce Nysie odżyły nadzieje na nowe otwarcie i włączenie się PSG Stali do walki z ligową czołówką. – Spokojnie, to dopiero czwarta kolejka i wiele się jeszcze może zdarzyć, ale już teraz mogę powiedzieć, że ten zespół dobrze zaczął, postawiliśmy wspólnie z prezesem Robertem Pryglem na wielu młodych graczy i to się opłacało – mówi Daniel Pliński, trener PSG Stali Nysa.

To stawianie na młodzież faktycznie jest wyjątkowe, bowiem zespół z Nysy został wyraźnie odświeżony, a miejsce w pierwszej szóstce dostali gracze, którzy mają nikłe doświadczenie na najwyższym poziomie. Na środku szansę otrzymali Konrad Janowski (20-latek), który przyszedł do PlusLigi z KRISPOLU Września, 23-letni Argentyńczyk Nicolas Zerba czy 24-letni Jakub Abramowicz, grający w poprzednim sezonie w TAURON 1. Lidze w Legii Warszawa. Do tego sprowadzono i postawiono na Michała Gierżota, jedną z naszych największych nadziei młodego pokolenia. Ten 21-latek miał za sobą nieudany sezon w Cuprum Lubin, przedzielony kontuzją i tylko kilkoma występami. – Taki zawodnik, z tak wielkim potencjałem musi regularnie grać, każda kolejna przerwa, odstawienie go na bok to błąd i niebezpieczeństwo, że nie uda się wyzwolić jego talentu. A proszę mi wierzyć, ten gracz ma wielkie możliwości sięgające seniorskiej reprezentacji Polski, musi jednak mieć miejsce, gdzie to udowodni. Bardzo się cieszę, że trener Daniel Pliński na niego stawia – mówi trener Ireneusz Mazur, który w swojej karierze wyłowił wiele talentów, [m.in](http://m.in). doprowadził biało-czerwoną drużynę do mistrzostwa świata juniorów w 1997 roku.

Wygrane rozbudziły marzenia kibiców z Nysy, ale prawda jest taka, że do tej pory PSG Stal pokonała rywali, z którymi miała możliwości, by zwyciężyć – Ślepsk Malow Suwałki, Cuprum Lubin czy Cerrad Eneę Czarnych Radom. Ambicje kibicowskie podgrzał domowy mecz przeciwko PGE Skrze Bełchatów, w którym zespół trenera Plińskiego zagrał dwa niesamowite sety, jednak ostatecznie przegrał 2:3. W piątkowy wieczór przyjeżdża do Hali Nysa zespół Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, najlepsza klubowa drużyna minionych rozgrywek Champions League.

W historii ligowych potyczek na czternaście meczów aż dwanaście wygrali goście dzisiejszego starcia, a po raz ostani ekipa z Nysy wygrała z ZAKSĄ (wtedy jeszcze Mostostalem) w sezonie 2001/2002 (dokładnie 17 lutego 2002) – w barwach Mostostalu występował [m.in](http://m.in). obecny prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świderski czy grający do dziś w KRISPOLU Września Piotr Lipiński. Z kolei po stronie ekipy z Nysy Piotr Łuka, później będący trenerem ekipy Stali. Czy dziś uda się PSG Stali odczarować derby Opolszczyzny? Wiele wskazuje na to, że od powrotu do PlusLigi gracze Stali mają na to największe szanse. Tyle tylko, że po drugiej stronie stanie drużyna, która potrafi zwyciężać. Transmisja z meczu w Polsacie Sport, już od godz. 20.30.

Fot. PSG Stal Nysa/PlusLiga